

trżności, liczą tylko małą liczbę prawdziwych myślicieli na długi szereg wieków tak, że młody czytelnik odurzony pochwałami i kadzidłami, wznoszącemi się na cześć chmurnych mędrców, zmarnowawszy najlepsze lata swoje nad ich niesmacznemi dziełami, chyba w starości, gdy już umysł jego zeszytniał, dowie się, że był jakiś Bossuet, Fénelon, Pascal, jakiś Augustyn św. lub Tomasz z Akwinu; ale wtedy już za późno: umysł w młodości wykrzywiony nie zdoła już gustować w wielkich, pogodnych myślach tych prawdziwie nieśmiertelnych geniuszów. P. Nourisson zaradził temu złemu, poświęciwszy znakomitym *chrześcijańskim* myślicielom obszerne rozdziały. Może skłonią one nie jednego czytelnika do tego, że mimo przesądów, wpajanych w niego od młodości, zabierze się do przeczytania ich wiekopomnych utworów, a wtedy przekona się niewątpliwie, że nie to dobre, co chwają zwyczajni skribenci i sofisci o wysuszonych mózgach, że blade, z trudnością wyleżone, zagmatwane pomysły gabinetowych uczonych, ślęczących nad książkami a kuszących się o odtworzenie dzieła Najwyższego w zapleśniałych umysłach swoich, niczem nie są w przyrównaniu do natchnionych, pogodnych a jasnych słów wielkich Ojców kościoła i znakomitych francuzkich kapłanów XVII wieku, których od kolebki już otaczał Odwieczny hojnie światłem w badaniu prawdy.

---

*Les écoles épiscopales et monastiques de l'Occident depuis Charlemagne jusqu'à Philippe Auguste (768—1180), étude historique par Léon Maître. 8vo str. VIII i 313. Paris 1866. Dumoulin.*—Nie mieliśmy dotąd żadnej monografii o szkolném wychowaniu francuzkiém od IX do XIII stulecia. Prawda, że źródła, mogące posłużyć do monografii takiej, znane były oddawna, gdyż mieszczą się w zbiorach historycznych *Mabillon'a*, w Benedyktynów historyi literackiej Francyi, i licznych jużto francuzkich jużto niemieckich historykach i kronikarzach. Ze wszystkich tych źródeł i wskazówek skorzystał autor, zestawivszy je z wielką przezornością i wyprowadzivszy z nich wnioski oględne i trafne; tym sposobem ułożył obraz zajmujący, całkowity i wykończony. biskupich i klasztornych szkół we Francyi od czasów przebudzenia się życia duchowego za Karola W. aż do panowania Filipa Augusta, kiedy powstają pierwsze prawdziwe uniwersytety. Poznajemy, wiek po wieku, wszystkie główne ogniska oświaty w pojedynczych dyecezyach duchowych kraju, poznajemy stan nauczycieli i uczniów; dowiadujemy się, jakie w szkołach tych wykładano nauki, jakich używano w nich podręczników, nareszcie jaką była edukacya wielkich panów i kobiet. Na końcu dzieła umieścił autor ciekawe wyciągi z katalogów najslawniejszych bibliotek klasztornych.

---